PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII **Warszawa, poniedziałek 9 stycznia 1933 r.** **Nr. 6**

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. REWIZJONIZM NIEMIECKI.

Daily Herald 6.I w art. wst. podkreśla w związku z zatargiem chińsko - japońskim, że jeżeli Liga Narodów zawiedzie na Dalekim Wschodzie, to powaga jej będzie niezwykle nadszarpnięta, na wypadek potrzeby zastosowania jej w Europie. Pokój w Europie, zdaniem pisma, wcale nie jest zapewniony. Kontynent europejski może gwałtownie potrzebować Ligi dla zapobieżenia pożarowi; każdego dnia w polskich i niemieckich pismach są wzmianki o sporze, spowodowanym „korytarzem", który może stać się w każdym czasie niebiezpiecznym. Również na południu Włochy i Jugosławja przyglądają się sobie z podejrzliwością.

Prasa niemiecka 7.I, informując o ostatnich głosach dzienników polskich, wysnuwa z nich wniosek, iż Polska w najbliższym czasie rozpocząć ma wielką akcję na terenie międzynarodowym, przeciwko ostatnim propagandowym wystąpieniom rewizjonistycznym Niemiec. Wiadomość tę podają dzienniki niemieckie pod alarmującemi tytułami: „Nowa kampanja podżegawcza w Polsce!", „Polska może grę rozpocząć!".

*Deutsche Tageszt*g. pisze, że Niemcom akcja Polski może pójść tylko na rękę, ponieważ da ona okazję do wysunięcia przez rząd Rzeszy problematu rewizji i uzasadnienia na forum międzynarodowem niemieckich pretensyj.

Vossische Ztg. 7.I w art. wst. „Die Welt im Wandel" pisze, że niedawno Churchill oświadczył w parlamencie angielskim, iż narody muszą przedtem pozałatwiać w zadowalający sposób zagadnienia polityczne, zanim przystąpią do rozbrojenia. Za temi wywodami Churchilla kryją się dążenia angielskie, aby zwabić Niemcy na teren rewizji traktatów i utrudnić im położenie na konferencji rozbrojeniowej. Szczególnie Polacy dowodzą, że są bezpośrednio zagrożeni przez dążenia rewizyjne niemieckie, a równouprawnienie Niemiec uważają za dostateczny powód do żądania rekompensaty. Pod tym względem polityka czeska zbliża się do polskiej, i Czechosłowacja po wejściu w życie polsko-rosyjskiego paktu nieagresji zapewne będzie chciała zbliżyć się do Polski W ten sposób francuskię dążenie do bezpieczeństwa tak ze strony Anglji, jak i innych państw może znaleźć poparcie.

Berl. Börsen Ztg. 7.I w koresp. z Warszawy pisze, że w prasie polskiej widać wielkie poruszenie z powodu niemieckiej propagandy rewizjonistycznej. Dziennik wskazuje na artykuł „Il. Kurjera Codz.", z którego wnioskuje, iż Polska zamierza rozpocząć wielką akcję międzynarodową przeciwko propagandzie niemieckiej. Jednak, zdaniem dziennika, to nie zdoła zaprzeczyć faktowi, iż Polacy żywią aneksjonistyczne zamiary przeciw Gdańskowi i Prusom Wschodnim, a te właśnie zamiary oraz istnienie polskiego Pomorza stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego .„Jeżeli Polacy będą prowadzili tę akcję (przeciwko rewizjonizmowi niemieckiemu) z taką zręcznością, jak to się stało w sprawie radja angielskiego, to możnaby im tylko radzić jej zaniechanie, gdyż nic tak nie jest zabójcze, jak śmieszność".

Journal des Débats 8.I w not. p. n. „La campagne revisioniste allemande" zaznacza, że wszystkie dzienniki polskie silnie podkreślają londyński incydent radjowy. Dziennik cytuje odnośne uwagi „Kurjera Porannego" i „A. B C.".

Siegodnia 7.I w koresp. z Warszawy infomuje, że prasa polska wszystkich kierunków ostro zareagowała na ostatnie artykuły dyskusyjne prasy europejskiej, na temat możliwości rewizji granic polsko-niemieckich. Dziennik akcentuje podkreślenie przez prasę polską, że naród polski użyje wszystkich swoich sił przeciwko wszelkiej praktycznej próbie postawienia

na porządku dziennym sprawy rewizji granic polskich.

POLSKA A GDAŃSK.

Prawda 7.I donosi w depeszy z Berlina, że dla obchodu 13-ej rocznicy odłączenia Gdańska od Niemiec będzie zużytkowana centralna radjostacja niemiecka, która transmitować będzie specjalne audycje z Gdańska. Prócz tego lotnicy gdańscy dokonają specjalnego, agitacyjnego lotu okrężnego po Niemczech, który ma trwać dwa miesiące.

Danziger Neueste Nachrichten 7.I nawiązując do niedawnej wizyty w. komisarza Ligi Narodów Rostinga w Gdyni piszą, że miał on możność naocznie przekonać się o rozwoju portu gdyńskiego i dowiedzieć się, że od chwili, gdy sporna kwestja powstała — Gdynia poczyniła olbrzymie postępy, gdy tymczasem Gdańsk utrzymujący się przez lata od 1928 r. do 1931 na mniej więcej jednakowym poziomie, — w roku ostatnim ma do zanotowania spadek ruchu w porcie z 8 miljonów 300 tys. ton do 5 milj. 400 tys. ton, co prawie równa się przeładunkowi w Gdyni. W tych warunkach pismo jest zdania, że nie można zastanawiać się jedynie nad tem, aby wszelkie przywileje dla Gdyni były usunięte, lecz minimum żądań Gdańska musiałoby być całkowite uchylenie wszelkich przywilejów, z których Gdynia korzysta i to nie za cenę jakichbądź ustępstw pod względem politycznym; nie może być przytem mowy o tworzeniu jakiegokolwiek bądź nowego ciała, które zajęłoby się rozdzieleniem ruchu towarowego pomiędzy obu portami, lecz za podstawę rozważań brana być powinna zasada całkowitego wykorzystania portu gdańskiego w myśl zaleceń opinji rzeczoznawców „Nie może być porozumienia — kończy pismo — bez wyraźnej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób da się zabezpieczyć pełne wykorzystanie przez Polskę portu gdańskiego".

POLSKA A ZSRR.

Izwiestja 6.I sygnalizują z Warszawy artykuł posła Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej", przyczem podkreślają ustęp, w którym autor stwierdza, że niema danych do powątpiewania o dobrej woli Polski co do wypełnienia zobowiązań, przyjętych na mocy paktu nieagresji.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Siegodnia 8.I na czele numeru podaje zaczerpniętą ze „źródła miarodajnego" wiadomość swego korespondenta warszawskiego o mającej nastąpić nominacji wileńskiego wojewody Beczkowicza na posła polskiego w Rydze. Koresp. podaje życiorys i podobiznę wojew. Beczkowicza.

Siegodnia 6.I zamieszcza wywiad, udzielony współpracownikowi pisma przez łotewskiego ministra spraw wewn. Kaulina, który podkreślił wielkie zadowolenie wzsystkich łotewskich uczestników polowania w puszczy białowieskiej. Dziennik opisuje przebieg polowania i podnosi wielką gościnność Polaków.

Neue Zürcher Zeitung 6.I w koresp. z Warszawy, informującej o udziale łotewsk. polityków na polowaniu w Białowieży, zaznacza, że fakt ten jest znamienny dla coraz bardziej przyjacielskich stosunków Łotwy z Polską. Następnie korespondent wspomina o posiedzeniu polsko-łotewskiego komitetu gospodarczego, na którem zapadła uchwała, zalecająca zastosowanie klauzuli bałtyckiej, która może przyczynić się do ożywienia wymiany towarów między Polską a Łotwą.

Kölnische Ztg. 8.I w koresp. z Kłajpedy pisze, że po zawarciu paktu nieagresji z Rosją sądziła Polska, iż jej wpływ na Litwę wzmoże się, lecz ta ostatnia temu zupełnie zaprzecza. Dziennik wskazuje, że Francja również liczy na zmianę polityki litewskiej, a przed miesiącem artykuły Puryckisa wskazywały na pewne dążenia do porozumienia w łonie społeczeństwa litewskiego. Jednak tutaj na wschodzie Europy zawsze trudno jest poznać, co jest istotnym celem a co tylko taktycznem posunięciem.

Danziger N. Nachrichten 7.I piszą, że pobyt marsz. Piłsudskiego oraz min. Becka w Wilnie, jak również pobyt w okolicach Wilna prezesa Rady Ministrów A. Prystora, łączony jest z dążeniem Polski do osiągnięcia porozumienia z Litwą.

Lietuvos Aidas 7.I informuje obszernie o przebiegu t. zw. „Zjazdu wileńskiego" w Kownie, zorganizowanego przez istniejące na Litwie organizacje Litwinów, pochodzących z Wileńszczyzny. Dziennik podkreśla, że uroczyste nabożeństwo odprawione zostało przez bisk. Kuktę, wydalonego swego czasu przez władze polskie. W zjeździe wzięła m. inn. udział Emilja Vileiszisowa, która przybyła ostatnio na czasowy pobyt z Wilna na Litwę. Em. Vileiszisowa — jak podaje dziennik — opowiedziała w wygłoszonem przemówieniu o „ciężkiem" położeniu Litwinów wileńskich i nawoływała wszystkich do jedności. Prez. Smetona przesłał zjazdowi oświadczenie, w którem zostało podkreślone, że sprawy Wilna stawia zawsze na pierwszem miejscu zarówno w swoich sprawach prywatnych jak i państwowych. Z pośród wygłoszonych w ciągu dwuch dni zjazdu referatów dziennik przytacza obsz. streszczenie jednego z nich, w którym zostało omówione „prześladowanie" ludności litewskiej przez władze polskie pod względem kulturalnym, a ponadto przedstawiono w niezwykle czarnych barwach ekonomiczne położenie Wileńszczyzny. W końcu „Liet. Aidas" podkreśla, że zjazd powziął szereg rezolucyj; treści tych rezolucyj dziennik nie wymienia, wskazuje tylko, że niektóre z nich wraz z dokumentami zostaną przesłane Papieżowi, Lidze obrony praw człowieka i innym międzynarodowym instytucjom.

Rytas 7.I podaje te same mniej więcej informacje o przebiegu zjazdu, co i „Lietuvos Aidas"; informacje „Rytas'a" utrzymane są w tonie więcej demagogicznym. Ponadto „Rytas" przytacza treść przyjętych na zjeździe rezolucyj, z których pierwsza wyraża żądanie pod adresem rządu litewskiego, by poczynił na terenie międzynarodowym starania w sprawie zezwolenia spotykania się na linji administracyjnej przynajmniej raz do roku (na Zielone Świątki) mieszkańcom „okupowanych i nieokupowanych terytorjów Litwy". Dalsze rezolucje zwracają uwagę opinji międzynarodowej i Papieża na „prześladowanie" przez Polskę ludności litewskiej w Wileńszczyźnie i t. d. Pozatem zjazd wyraża pod adresem rządu żądanie, by nie wypłacał odszkodowania tym ziemianom, którzy opuścili Litwę (rezolucja ta — jak podaje dziennik — wywołała wielkie owacje).

Na innem miejscu „Rytas" informuje, że komitet wykonawczy zjazdu będzie dążył do wprowadzenia w życie powziętych na tym zjeździe rezolucyj, a to w celu ponownego wysunięcia sprawy wileńskiej na terenie międzynarodowym.

Lietuvos Žinios 7.I zamieszcza p. n. „Polacy o-

kropnie uciskają okupowaną Litwę" artykuł J. Vileiszisa, który, nawiązując do wygłoszonego na zjeździe referatu „Obecne położenie okupowanych krajów", podkreśla, że Polakom coraz bardziej udaje się w Wileńszczyźnie akcja polonizacyjna i dlatego jest najwyższy czas, by Litwa przedsięwzięła na terenie międzynarodowym akcję, któraby doprowadziła do zagwarantowania Litwinom wileńskim należnych praw wolnościowych i kulturalnych, nie jako mniejszości narodowej, lecz jako stałym mieszkańcom Wileńszczyzny. W końcu artykułu autor zwraca uwagę, że będący na zjeździe przedstawiciele Białorusinów i Ukraińców podkreślili, swoją przychylność dla podjętej przez „Zjazd wileński" akcji; wszystko to—zdaniem autora — sprzyja powodzeniu dążeń Litwy, zmierzającym do „odzyskania" Wileńszczyzny z rąk polskich, tembardziej, że Białorusini oświadczyli, że nie roszczą pretensji do Wilna, jako do stolicy białoruskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Völkischer Beobachter 8 i 9.I pisze, że władze polskie dokonują reorganizacji wojskowego wyszkolenia młodzieży, a związki strzeleckie mają stać się oficjalną milicją pod kierunkiem zawodowych oficerów i podoficerów.

Berl. Börsen-Ztg. 7.I w koresp. z Katowic pisze, że na polskim Górnym Śląsku panuje zastój w przemyśle i dzielnica ta po odłączeniu od Niemiec podupada. Polacy więc niszczą to dziedzictwo, które mają po Niemcach. Karol Emil Franzos nazwał w swej książce stosunki galicyjskie „Półazją", — obecnie można powiedzieć, że te „azjatyckie" stosunki objęły również polski Górny Śląsk; w ten sposób — pisze koresp. — Niemcy naskutek polskiej gospodarki znalazły się w bezpośredniej styczności z Azją.

Neue Zürcher Zeitung 5.I zamieszcza koresp. z Warszawy p. n. „Massnahmen gegen die Ukrainer", w której pisze o licznych aresztowaniach Ukraińców i zamiarze rządu polskiego wytoczenia wielkiego procesu przeciwko tajnym wojskowym organizacjom ukraińskim. Korespondent zaznacza, że wytoczenie obecnie tego procesu należy tłomaczyć tem, że rząd polski chciałby w ten sposób zwrócić uwagę zagranicy na niebezpieczne i szkodzące współżyciu polsko-ukraińskiemu terorystyczne akty organizacji pułkownika Konowalca. Korespondent twierdzi, że obecnie pogłębił się zatarg między Polakami i Ukraińcami; odnosi się wrażene, iż nadzieja na pojednanie, które zdawało się być bliskie, znikło na dłuższy czas.

Neue Zürcher Zeitung 6.I w koresp. z Warszawy — informując o rychłem przedstawieniu Sejmowi projektu reformy ustawy szkół wyższych, zaznacza, że chociaż pierwotny projekt został zmieniony, to jednak i w obecnej formie projekt oznacza ograniczenie autonomji akademickiej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

La République 7.I w art. E. Roche'a daje wyraz zadowoleniu z powodu zawarcia przez Francję nowej umowy handlowej z Niemcami. „Jest to — dodaje dziennik — pierwszy wypadek dostosowania do wymogów chwili obecnej umów, nie odpowiadających gospodarce kryzysowej. Żądania kół gospodarczych zostały uwzględnione, przyczem nie zachodziła potrzeba wypowiedzenia traktatu handlowego z 1927 r. jako całości: wystarczyło wprowadzenie do niego pewnych zmian. Jest to ciekawy precedens, na którym możnaby się wzorować w stosunkach pomiędzy innemi państwami i w innych dziedzinach".

Frankfurter Ztg. 8.I. w koresp. z Paryża p. t. „Frankreich und die Revision" pisze, że „nagle mówi cała Francja o tem, iż Niemcy chcą w 1933 r. oficjalnie wysunąć sprawę rewizji traktatu pokoju". Dziennik zastanawia się na tem, czy niepokój, wywołany przez tę dyskusję, ma źródło tylko w głosach, pochodzących z Niemiec, czy też wypływa raczej z poczucia koniecznego następstwa wypadków, i przychodzi do przekonania, że jednak w powietrzu już czuć obecność tej sprawy, a tylko pewne koła francuskie i politycy, jak np. Herriot nie chcą o niej nic wiedzieć. Nie można powiedzeć dzisiaj, czy Liga Narodów jest jedynem właściwem miejscem dla dyskusji nad celem, zakresem i możliwościami niemieckiej polityki rewizyjnej, i czy wogóle osiągnięcie tych celów nie będzie wymagało dziesiątków lat pracy. Pilniejszą narazie jest sprawa uporządkowania stosunków francusko - niemieckich. Obecny rząd niemiecki znajduje się w bardzo korzystnem położeniu co do polityki zagranicznej, ponieważ we wspomnianych zagadnieniach ma za sobą całą opinję publiczną, jak to już dawno nie miało miejsca.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Manchester Guardian 6.I w kor. z Berlina pisze, że w żadnym okresie od czasów wojny nie była prowadzona tak intensywna propaganda militarna i nacjonalistyczna w Niemczech jak to ma miejsce obecnie. Jeden za drugim produkowane są filmy gloryfikujące dzielność wojskową. Propaganda prowadzona jest przez radjo, przedewszystkiem zaś na łamach prasy. Autor cytuje głosy „Angriff'u", „Berliner Börsen Zeitung" oraz „Das Reichsbanner" i wskazuje, że są one przykładem militarystycznej propagandy prawicowej opozycji oraz ze strony urzędowej. Artykuł „Reichsbanner" jest przykładem sukcesów, osiągniętych przez militaryzm w kołach lewicowych.

Le Temps 7.I twierdzi, że intrygi Hitlera i v. Papena, skierowane przeciw gabinetowi v. Schleichera, mogą się okazać groźniejsze dla nich samych, aniżeli dla kanclerza Rzeszy, dlatego, że ten ostatni posiada moc rozwiązania Reichstagu i zarządzenia nowych wyborów, które mogłyby się skończyć ostateczną porażką narodowych socjalistów.

FRANCJA A WŁOCHY. WŁOCHY A PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

The Manchester Guardian 6.I w art. wst. omawia stosunki francusko - włoskie oraz włosko - jugosłowiańskie. Włochy zrozumiały, że muszą się wyrzec wszelkiej nadziei aneksji lub koncesji w Azji lub Afryce. Włochy mogą próbować uzyskać na Bałkanach i na obszarze Dunaju to, czego nie mogą uzyskać w Afryce i Azji. Celem Włoch nie są pozytywne aneksje, ekonomiczna hegemonja wystarczy. Francja jest jedyną poważną przeszkodą, którą muszą pokonać. Cel Włoch da się najłatwiej i najbezpieczniej osiągnąć przez dyplomatyczne metody i w ten sposób

Mussolini może słusznie twierdzić, że jest „przyjacielem" pokoju. Dziennik przy tej sposobności stwierdza, iż ponieważ przyjaźnie nie są wyłączne, Mussolini nie jest na nieprzyjacielskiej stopie z „wojną". O ile chodzi o Jugosławję, to zdaje się, że nie mogła ona wybrać lepszych środków, niż by to nawet uczyniły Włochy dla posłużenia celom włoskim. Jugosławja uczyniła wszystko, by odstręczyć od siebie swych przyjaciół. Jeżeli Jugosłowianie chcą uratować swój kraj od ryzyka całkowitej ruiny, — powinni zmienić najszybciej metody swego postępowania. Jeżeli Włochy pragną pokoju w Europie, to niech rokują z Francją, lecz niech nie próbują zamienić jedną hegemonję drugą. Dziennik kończy swoje wywody stwierdzeniem, że niewątpliwie rewizja traktatów musi nastąpić wcześniej lub później. Lecz jeżeli rewizja przyjdzie, to powinna ona nastąpić drogą pokojową a nie drogą wojny.

Izwiestja 5.I piszą w koresp. z Paryża, że w kołach Francji panuje tendencja do wyrównania stosunków francusko - włoskich, czego dowodem jest mianowanie de Jouvenela ambasadorem w Rzymie. Nowy ambasador miał otrzymać misję złagodzenia w pierwszym rzędzie konfliktu pomiędzy Jugosławją a Włochami, poczem Francja byłaby skłonna przyznać istnienie „specjalnych interesów" Włoch w krajach naddunajskich i na półwyspie bałkańskim. De Jouvenel otrzymał podobno zlecenie oświadczenia rządowi włoskiemu, że może on liczyć w pewnym stopniu i na finansową pomoc Francji „dla zrealizowania misji cywilizacyjnej i gospodarczej penetracji Włoch na Bałkany".

La Tribuna 4.I, odpowiadając na czynione przez „Le Temps" zarzuty Włochom z powodu rozpętania rewizjonizmu, twierdzi, iż właśnie Francja rozpoczęła rewizję układów pokojowych i przeprowadza je coraz bardziej, zmuszona do tego niewykonalnością warunków pokojowych. Francja — pisze „La Tribuna" — przyśpieszyła opróżnienie Nadrenji, ograniczyła odszkodowania wojenne, zgodziła się na wejście Niemiec do Ligi Narodów, a teraz godzi się na zrównanie Niemiec w prawach zbrojeń.

Corriere della Sera 3.I w koresp. z Belgradu przypomina, że Serbowie podczas wojny i po niej przekonywali świat o konieczności utworzenia Jugosławji, która miała być utrwaleniem pokoju na Bałkanach. Tymczasem dzisiaj okazuje się, że Jugsoławja jest zbrojnym obozem i pochodnią Europy. Układy pokojowe przyniosły Serbji nieproporcjonalnie dużo obszarów w stosunku do jej stopnia cywilizacji. Wszelkie prace publiczne dokonane w Jugosławji mają charakter wojskowy, podczas gdy nie uczyniono żadnych ulepszeń w rolnictwie i gospodarstwie. Widoczne jest to zwłaszcza w porównaniu z Włochami, w których właśnie pod tym względem dużo dokonano. Jugosłowiański rząd dyktatorski uciska mniejszości narodowe, jak to widoczne choćby ze sprzeciwu biskupów chorwackich, a prasa, reprezentowana przez Rosjan, Ormian i Żydów polskich, oczernia Włochy. Położenie Jugosławji jest ciężkie, i to zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne. Temu też należy przypisać, że atmosfera na konferencji Małej Entente'y w Belgradzie była nie do zniesienia.

Corriere della Sera 5.I w art. wst. zarzuca Jugosławji zbytnie zbrojenia, przyczem zaznacza, że dyktatura Serbów w Jugosławji trzyma zdala od odpowiedzialnych stanowisk w wojsku inne żywioły poza serbskiemi. Dowodzi tego mała ilość oficerów narodowości nieserbskiej, sięgająca tylko 30 proc., oraz umieszczanie wytwórni broni, samolotów i innych środków walki w samej Serbji. Zdaniem autora, polityka zagraniczna Serbji wywołuje intrygi zagranicą, z czem w związku jest wyraźnie zaczepny charakter jugosłowiańskiej siły zbrojnej.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Temps 8.I twierdzi, że — wobec tego, iż Niemcy powrócą wkrótce na konferencję rozbrojeniową na zasadzie przyznanego im równouprawnienia — należy przypomnieć, że otrzymali oni to równouprawnienie pod warunkiem zapewnionego bezpieczeństwa dla wszystkich narodów, jak tego żąda Francja, zdecydowana bronić z całą stanowczością sprawy pokoju. Nie obawia się ona żadnej debaty na ten temat. „Dodać należy — kończy dziennik — że sprawa bezpieczeństwa zyskała na popularności wogóle, a w szczególności w Anglji, co pozwala się spodziewać skutecznej współpracy narodów zainteresowanych nad kwestją „rozbrojenia".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 6.I i 7.I skrzętnie notuje, w korespondencjach i telegramach zagranicznych, głosy prasy „burżuazyjnej", podnoszące sukces pierwszej piatiletki i stwierdzające, że dzięki planowi pięcioletniemu Rosja stała się wielkim krajem przemysłowym.

Prawda 7.I podkreśla w art. wst. dorobek lotnictwa sowieckiego w ciągu zakończonej „piatiletki", zaznaczając, że Sowiety pracują nad rozwojem lotnictwa cywilnego, podczas gdy kraje kapitalistyczne, pomimo kryzysu, poświęcają olbrzymie sumy na lotnictwo wojskowe.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA

DALEKI WSCHÓD.

La République 7.I w art. A. Bayet'a twierdzi, że wobec wydarzeń na Dalekim Wschodzie nie należy zapominać, iż pożar na jednym końcu kuli ziemskiej, grozi całemu światu. Francja, która jest członkiem Ligi Narodów, winna przywołać narody do szanowania paktu Ligi i obowiązana jest ująć kierownictwo obrony pokoju.

Il Popolo d'Italia 5.I w art. wst. dowodzi celowości ustroju faszyzmu tem, że inne narody na nim się wzorują. Jednem z takich państw jest Portugalja, która ma już dosyć parlamentaryzmu i walk partyjnych. Dąży się tem do zwiększenia odpowiedzialności rządu wobec głowy państwa a ograniczenia swobód parlamentarnych. Widoczne jest przytem, że rząd odpowiedzialny musi się opierać na silnem stronnictwie, jak twierdzi Mussolini, a upadek Primo de Rivery nastąpił między innemi dlatego, że de Rivera nie opierał się na takiem stronnictwie. Objawami dążenia do wzmocnienia rządu jest tworzenie rad gospodarczych w Niemczech, Francji, Danji, Czechosłowacji, Belgji i Grecji.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Rytas 4.I w art. wst., domagającym się zmniejszenia o przeszło 100 tys. lit. pozycji na teatr w budżecie państwowym, podkreśla, że rząd powinien również pomyśleć o skreśleniu w budżecie przynajmniej o 600 tys. lit pozycji, przewidzanej na „zwalczanie przestępców politycznych". Stanowisko swoje dziennik motywuje tem, że „nie słychać już wcale o pleczkajtisowcach, ani o innych zewnętrznych wrogach państwa litewskiego".

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.